Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

4. LUTEGO 1920.

NR. 31. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 80 hal.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata specyalna dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 22·—	K 20·—	K 22·—	K 25·—	K 18·—

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Tekst bolszewickiej noty pokojowej.

W sobotnim numerze „Głosu Narodu“ podaliśmy główną treść pokojowej propozycyi rządu sowietów. Ze względu na nadzwyczajną doniosłość tej noty podajemy dosłownie radyotelegraficzną depeszę moskiewską, nadesłaną przez warszawską P. A. T.

Telegram iskowy z Moskwy, zawierający w tekście francuskim notę rządu komisarzy ludowych w sprawie pokoju, otrzymała stacya warszawska dnia 29 stycznia rano z dużą luką. Lukę tę pozwoliły wypełnić dwa telegramy iskrowo prasowe z Moskwy, jeden w języku francuskim, drugi w rosyjskim: Tekst poniżej podany jest prawdopodobnie zupełny.

Stacya radiotel. Moskwa.

Warszawa.

Do Naczelnika państwa Piłsudzkiego.

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowietów do rządu polskiego i ludu polskiego.

Oświadczenie:

Polska stoi wobec decyzyi, czy poweźmie postanowienie, które może przybrać dla obu narodów najzgubniejsze następstwa. Wszystko wskazuje na to, że wysiłek skrajnych imperyalistów ententy, stronników lub agitatorów Churchilla i Clemenceau'a, dąży w chwili obecnej do pchnięcia Polski w bezsensowną i zbrodniczą walkę przeciw Rosyi sowietów. Świadomi całej odpowiedzialności wobec mas roboczych w Rosyi i przejęci głębokiem życzeniem zapobieżenia nowym i niezliczonym ofiarom, nieszczęściom i spustoszeniom, które grożą obydwu narodom:

Primo: Rada komisarzy ludowych oświadcza, że polityka socyalistyczna federacyjnej republiki sowietów wobec Polski, wychodząc nie z wypadkowych i chwilowych kombinacyi wojskowych lub dyplomatycznych, ale z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim własnym losie, uznawała i niezmiennie uznaje bezwarunkową i bez zastrzeżeń niepodległość i suwerenność republiki polskiej i na tem to uznaniu, które datuje się od pierwszego dnia istnienia niepodległego państwa polskiego, opiera wszystkie stosunki z Polską.

Secundo: Utrzymując ostatnią propozycyę pokojową, zrobioną Polsce przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych z dnia 28 grudnia z. r., Rada komisarzy ludowych, której obcą jest wszelka polityka agresywna, oświadcza, że wojska czerwone nie przekroczą teraźniejszych linii frontu Białej Rusi, które przechodzą w pobliżu następujących punktów: Dryssa, Disna, Połock, Patyce, stacya Ptycz i Białokorowiecze. Co się tyczy frontu ukraińskiego Rada komisarzy ludowych oświadcza swojem imieniem i w imieniu tymczasowego rządu Ukrainy, że wojska sowieckie federacyjnej republiki nie będą dokonywać operacyi wojennych na zachód od zajmowanej linii, przechodzącej w pobliżu miasteczek: Czudnowa, Piławy, Derezni i miasta Baru.

Tertio: Rada komisarzy ludowych oświadcza, że rząd sowiecki nie zawarł ani z Niemcami, ani w żadnym innym kraju jakiejkolwiek umowy lub traktatu, któryby był skierowany bezpośrednio lub pośrednio przeciwko Polsce i że charakter i duch polityki międzynarodowej rządu sowietów wyklucza nawet możność podobnych traktatów, zarówno jak choćby najmniejszą chęć korzystania z możliwych kolizyi między Polską a Niemcami lub jakimkolwiek innym krajem w celu zagrożenia niepodległości Polski i jej terytoryów.

Quarto: Rada komisarzy ludowych sądzi, że o ile chodzi o interesy rzeczywiste Polski i Rosyi, niema ani jednej kwestyi, czy to charakteru terytoryalnego, czy ekonomicznego lub innego, któryby nie mógł być rozstrzygnięty w drodze pokojowej za pomocą rokowań, ustępstw i wzajemnych układów, jak to ma miejsce w chwili obecnej przy rokowaniach z Estonią.

Polecając komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych uzyskanie na najbliższem posiedzeniu w centralnym wszechrosyjskim komitecie wykonawczym uroczystego potwierdzenia ze strony najwyższego organu republiki wyżej wskazanych zasad polityki sowietów wobec Polski, Rada komisarzy ludowych uważa ze swej strony, że przez obecne stanowczo oświadczenie spełnia swój obowiązek wobec pokojowych interesów narodów polskiego i rosyjskiego i żywi stanowczą nadzieję, że wszystkie sprawy sporne zostaną rozwiązane w drodze przyjaznych umów między Rosyą a Polską.

Prezydent Rady komisarzy ludowych: W. Uljanow Lenin.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych: O. Cziczerin.

Komisarz ludowy dla wojny i marynarki: L. Trocki.

Pokój a Rosya bolszewicka.

Widać, że z Rosyą bolszewicką nie musi być tak dobrze, jak to nasze lewicowe partye polityczne głoszą, skoro rządy Sowietów — po rozgromieniu armii Judenicza, Kołczaka i Denikina, stojąc u szczytu potęgi, narzucają się swemi agitacyjnemi iskrowymi depeszami narodowi polskiemu z propozycyą o pokój.

Kto, jak autor tych słów, przebywał ostatnie lata w Rosyi, kto z jednej strony widział żołnierza bolszewickiego, z drugiej zaś t. zw. białogwardiejców i zapoznał się z prądami reakcyjnymi ich przewódców, ten mógł łatwo przyjść do przekonania, że mimo lokalnych a nawet czasem bardzo wielkich sukcesów t. zw. kontrrewolucyi, bez wydatnej a energicznej interwencyi Ententy armia bolszewicka zyska przewagę. Bowiem krwawe rządy sowietów mimo zaprowadzenia par excellence carskiej dyscypliny w wojsku i w administracyi, zapewniały jednak tłumowi, żołnierzom, jak i swoim urzędnikom zupełną bezkarność wobec klas posiadających. I był to faktycznie najpraktyczniejszy sposób pozyskania ciemnego tłumu i rzucania nim, jak piłką, niby to dla jego dobra — w dowolnym kierunku. Ta bezkarność najgorszych elementów, wobec klas posiadających, inteligencyi, burżuazyi i wobec muzyka, zanik u tłumu poczucia prawa i sprawiedliwości, było tragedyą narodu rosyjskiego i tak spokojnie zaczętej rewolucyi lutowej (1917), jednak z drugiej strony dała ta bezkarność rządom bolszewickim zwycięstwo, przewagę i bezwzględną władzę nad ciemnymi i już na początku rewolucyi zdemoralizowanymi masami miejskiemi. Ta okoliczność i te warunki zostały doskonale i wprost mistrzowsko wyzyskane przez żydowskich a doświadczonych przewódców bolszewizmu rosyjskiego. I to jest właściwie ten nowy pierwiastek, jakie wniósł ze sobą bolszewizm w dawny system rządów stołypinowskich, którego jest naśladowcą.

Nie należy się dziwić, że armie Judenicza, Kołczaka, Denikina, składające się z tego samego ciemnego i nieuświadomionego elementu rosyjskiego, jednak rządzone przez nich starym, czystym systemem nikołajewskim, traktującym żołnierza i chłopa jako rzecz — musiały być, przy energicznie prowadzonej agitacyi bolszewickiej, naprzód zupełnie zdemoralizowane, a potem rozbite.

Ale wskutek takiego stanu rzeczy muszą nastać w konsekwencyi dla Rosyi Trockiego i Lenina najcięższe czasy, wówczas, gdy wróg, t. j. kontrrewolucya i burżuazya zostanie zupełnie zniszczoną. Wtedy bowiem zabraknie wroga, wobec którego tłumy i żołnierz rosyjski za uleganie ciężkiej i bezwzględnej dyscyplinie rządów sowieckich — mógł się bezkarnie pławić w rabunkach i mordach. A następstwem tego może być skierowanie rozpętanych najgorszych instynktów przeciwko tym, którzy rządzą, którzy uciskają, t. j. przeciw władzom bolszewickim. Wówczas może przyjść ta chwila, kiedy to rewolucya sama się we własnej krwi, własnemi rękoma zdławi. I to jest najniebezpieczniejszy moment dla przewódców bolszewickich, siedzących na Kremlu.

A taki moment przyjść musi, bo, mimo wszelkich pozorów przeciwieństwa, zbliża się. Burżuazya i inteligencya wyniszczona, chłop rosyjski wynędzniały, kontrrewolucya w osobach Judenicza, Denikina i Kołczaka, rozbita. Jednak równocześnie z nimi znika dla tłumu i żołnierza bolszewickiego objekt agitacyi, nienawiści i bezkarności. Bez tego „objektu“ ta nienawiść rozbudzona i kultywowana bezkarnością, może się u tłumu i u żołnierza wyładowywać w czynie skierowanym tylko w kierunku władzy sowieckiej i żydom. Bezwarunkowo, iż z tego nieomieszkają skorzystać inne partye, szczególnie eserowcy, którzy od dłuższego czasu prowadzą konspiracyjną robotę, połączoną z zamachami, skierowanymi przeciw dzisiejszym władcom Rosyi.

By zapobiec temu i całą tę ujemną, a dla bolszewizmu groźną energię potencyalną, tkwiącą dziś w narodzie rosyjskim sparaliżować, należy starym systemem rosyjskim w braku wroga wewnętrznego wyładować ją w innym kierunku, t. j. dziś tylko w wojnie z Polską. Gdyby i to zawiodło, zmuszone będą Sowiety cofnąć się na całej linii i razem z narodem leczyć kraj ze zbrodni i eksperymentów bolszewickich.

Taki stan wewnątrz Rosyi jest źródłem z jednej strony Cziczerinowskich propozycyi pokojowych, z drugiej zaś gróźb świętej wojny z Polską.

Z pewnością ogłoszenie świętej wojny z Polską na narodzie rosyjskim żadnego wrażenia nie zrobi i Rada komisarzy wie, iż tak samo, jak chłop i robotnik nie rozczulał się swego czasu pochodem niemieckim w głąb Rosyi, twierdząc, iż mimo wszystko w Rosyi dla wszystkich ziemi wystarczy, tak samo i wojna z Polską wobec tyluletnich walk i klęsk, nikogo nie rozentuzyazmuje. Zresztą w Moskwie oryentują się, iż uświadomiona armia polska, mająca na tyłach własne państwo, owiana miłością kraju, w każdym razie jest daleko niebezpieczniejszym przeciwnikiem, jak wojska Kołczaka.

Rozumieją to doskonale na Kremlu, dla tego też, by uniknąć na razie krwawych i groźnych dla bolszewizmu rozruchów, szuka się szczerze, czy nieszczerze nawiązania stosunków z Polską, by na wszelki wypadek przynajmniej na jakiś czas, być w stanie choćby prowizorycznie odchylić się od dzisiejszego systemu, cofnąć się do polityki pokojowej i wyzyskując w ten sposób uzyskaną „peredyszkę“ utrwalić się przy władzy.

W jakim kierunku pójdzie polityka wewnętrzna Rosyi nikt nie wie i nikt za nią ręczyć nie może. Jednak w każdym wypadku ona na nas bezwarunkowo będzie stale oddziaływać.

Naszemu narodowi potrzebny jest pokój, potrzebujemy pokoju do pracy, do utrwalenia swego bytu państwowego. Jednak bezkrytycznie na własną rękę zawarty pokój z Rosyą bolszewicką może nas zgubić i zdezorganizować, jak Niemcy.

Jeszcze przez szereg lat będzie przechodzić Rosya przez karkołomne eksperymenty i krwawą rewolucyę, zanim nastąpi na jej obszarach ład, zanim będziemy mogli powiedzieć, iż nasze granice wschodnie są pewne. Musimy być przygotowani na to, iż pokój z bolszewikami może nam dać faktycznie jak Niemcom niepokój i nieszczęście. A przecież do tego dąży na wszystkie strony i stale polityka Lenina i Trockiego.

Z tych wszystkich przyczyn, propozycye pokojową Cziczerina i tow. musi społeczeństwo polskie przyjąć z wielką rezerwą.

HENRYK MIANOWSKI.

O uruchomieniu przemysłu.

Warszawa, 31 stycznia.

Minister przemysłu i handlu, p. Antoni Olszewski, zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy na konferencyę w sprawie niezwykle aktualnej i ważnej, w sprawie uruchomienia przemysłu polskiego.

Życie przemysłowe Polski — twierdził p. minister — przygniata ciężar w postaci niedostatecznej ilości węgla. Kryzys węglowy hamuje rozwój ekonomiczny całej Europy. U nas jest on niemniej dotkliwy, niż gdzieindziej.

W roku ubiegłym Polska potrzebowała 14,400.000 tonn węgla, a tymczasem faktycznie otrzymała 5,830.000 tonn, w tem 3.800.000 tonn z Zagłębia Dąbrowskiego, 1.100.000 — z Zagłębia Krakowskiego i zaledwie 130.000 z Górnego Śląska. Otrzymaliśmy zaledwie 40% tego, co nam potrzebne do pełnego życia.

Jak się to odbije na przemyśle — zrozumieć łatwo, gdy się weźmie pod uwagę, że wojsko i kolej otrzymywały nie 40% swego zapotrzebowania, a niemal 100%. Dla przemysłu pozostało tedy od kilku do kilkunastu procentów. Dokonać w tych warunkach podziału — było sztuką nielada.

Perspektywy węglowe w roku bieżącym nie są różowe.

Szczególnie trudna była sytuacya w styczniu. W Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem z powodu chwilowego braku artykułów technicznych i stempli, oraz marnych warunków aprowizacyjnych, produkcya nieco spadła. Na Śląsku Cieszyńskim strajki górnicze. Górny Śląsk dostarczył mniej, niż spodziewano się na podstawie umowy polsko-niemieckiej. A potrzeby Polski wzrosły wraz z posuwaniem się wojsk naszych na Litwie i Rusi, wraz z obejmowaniem Prus Zachodnich i Pomorza, skąd Niemcy, odchodząc, wywieźli wszystek węgiel. Krótko mówiąc — na styczeń potrzeba nam było 1.370.000 tonn, a posiadaliśmy 540—560 tys. tonn.

Trzeba było uciec się do tak heroicznych środków, jak wstrzymanie chwilowe ruchu osobowego. Było to zresztą półśrodkiem tylko. Dalsze miesięczne zapotrzebowanie wedle obliczeń dochodzi do 1,400.000 tonn, a na pokrycie tego będziemy mieli 742.000 tonn, lecz pod warunkiem, że z Górnego Śląska otrzymamy całą przyznaną nam cyfrę 250.000 tonn.

Skąd wziąć drugie 700.000 tonn. Rząd czyni zabiegi, aby zwiększyć produkcyę naszych kopalń. Rozszerzenie jednak terenu eksploatacyi, inwestycye, sprowadzenie maszyn, nawet w normalnych czasach wymagają dłuższego terminu. Cóż dopiero dzisiaj! To też zwiększyć produkcyę naszych kopalń dałoby się jedynie przez przedłużenie pracy w kopalniach i o to energicznie zabiega rząd.

Rząd stara się również, aby Rada Najwyższa w Paryżu zwiększyła przyznaną nam normę 250.000 tonn o 180.000. Tyle bowiem wynosi zapotrzebowanie ziem przejętych od Niemców, a ziemie te nie były brane w rachubę przy wyznaczeniu nam kontyngentu węglowego. Żądanie to jest zupełnie słuszne i posiada dla uruchomienia naszego przemysłu tak doniosłe znaczenie, że będzie chyba uwzględnione przez Ententę. Lecz trwałe podstawy rozwoju przemysłowego zyskamy wówczas dopiero, gdy naszym zostanie Górny Śląsk. Produkował on przed wojną 46 milionów, obecnie wydobywa 30 milionów, czyli po pokryciu potrzeb Polski pozostałoby jeszcze kilkanaście milionów na eksport zagraniczny, na poprawę kursu polskiej waluty.

Mając wzrok skierowany na węgiel — rząd nie zaniedbywa niczego, aby ożywić przemysł.

Z 75 milionów marek, przyznanych przez Sejm na pożyczki przemysłowe, ministerstwo użyczyło 34 przedsiębiorstwom 28 mil. 600 tys. mk. W załatwieniu jest podań 15 na sumę 18.100.000 mk. Kredyt to krótkoterminowy, nie może być użyty z natury rzeczy na cele inwestycyjne. Dopiero urzeczywistnienie ustawy z 18 lipca o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw, zniszczonych przez wojnę, zaważy silniej na losach przemysłu.

Ministerstwo starało się zasilać przedsiębiorstwa rządowymi zamówieniami. Trzydziestu czterem zakładom rząd udzielił zamówień na sumę 16.940.000 mk. Toczą się pertraktacye co do 33 zakładów na sumę 70 milionów marek.

Rząd wziął również pod zarząd przymusowy 7 fabryk i hut, zakłady Żyrardowskie, huty Hantkego „Blachownię“ i „Katarzynę“, Tow. akc. „Westen“ w Olkuszu, Tow. górn.-przem. „Hr. Renard“, fabr. celulozy we Włocławku. Na uruchomienie tych zakładów rząd wyasygnował 12 i pół miliona marek, z czego na jedne tylko zakłady Żyrardowskie około 7 milionów marek.

Bardzo intensywnie rozwijał działalność drobny przemysł i rzemiosła. Wedle przybliżonych cyfr, w całej Polsce pracowało 240.000 warsztatów, 720.000 ludzi. Rząd zaopatrywał te warsztaty w węgiel, koks, spirytus, skóry, parafinę, żelazo, włókno, naftę, terpentynę i t. p. Pozatem powołał do życia Główną Komisyę Kredytową i 13 komisyj miejscowych w celu udzielania rzemieślnikom kredytu z przyznanych przez Sejm 50 milionów. Główna Komisya użyczyła dotychczas 1.685.000 marek.

Zdaniem p. ministra przemysł nasz, pomimo zniszczenia przez okupantów, wykazał dużą żywotność. Przemysł włóknisty np. potrafił sprowadzić brakujące mu części maszyn, pasy, zapewnił sobie bawełnę i zaczy-

Min. Patek o położeniu politycznem.

Wiedeń. P. A. T. Minister spraw zagranicznych Patek przejeżdżał w sobotę przez Wiedeń w drodze z Paryża do Warszawy. Na dworcu północnym zjawili się na powitanie: poseł polski dr. Szarota, pełnomocnik głównego urzędu likwidacyjnego dr. Juliusz Twardowski, dalej z członków poselstwa radca legacyjny Henzel, radca ministeryalny Moszczyński, sekretarz legacyjny hr. Romer, oraz attaché wojskowy major Prohaska. Minister konferował dłuższy czas z posłem Szarotą. Między innymi przyjął minister także przedstawiciela Polskiej Agencyi Telegraficznej, któremu udzielił następujących informacyi:

Pobyt mój w Paryżu przedłużył się ze względu na ratyfikacyę traktatu wersalskiego i ze względu na zmianę rządu we Francyi. Mogę stwierdzić, że podobnie, jak rząd dawniejszy, tak też i obecny francuski żywi dla Polski **jak najserdeczniejsze uczucia. Bardzo dobre stosunki łączą też Polskę z Anglią.** Na specyalne zaproszenie Lloyda George wyjechałem dnia 25 stycznia do Londynu, gdzie odbyłem z nim dwugodzinną konferencyę. Miała ona znaczenie programowe i zasadnicze. Po powrocie z Londynu odwiedziłem w Paryżu p. Clemenceau, Milleranda, Focha i Henrysa. Potem we czwartek wieczór wyjechałem do Polski, aby jak najrychlej wrócić do Warszawy i zdać sprawę powołanym czynnikom rządowym i sejmowym z wyników podróży.

Na pytanie, jak się ukształtuje polityka międzynarodowa w najbliższej przyszłości, oświadczył minister, że **Polska ustali kierunek swojej polityki w ścisłem porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi.** Polska może spoglądać z otuchą w przyszłość. Skonsolidowana wewnętrznie, spełni ona przy pomocy państw zachodnich rolę, którą jej przeznaczyła historya. Minister podniósł, że Polska nie prowadzi wojny dla samej wojny, a pokój, do którego Polska dąży, ma uchronić całą **Europę przed dalszemi niespodziankami.** Polska zastosuje się w przyszłości także wobec Rosyi do tych wytycznych linii, które będzie uważała za potrzebne, ze względu na pokój Europy i na swój własny interes.

Min. Patek w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Minister spraw zagranicznych, p. **Patek**, powrócił wczoraj o godzinie 12 w południe z Paryża do Warszawy.

Jak podają dzienniki, udał się p. minister wprost z dworca kolejowego do Belwederu, dokąd przybył również prezydent ministrów, p. Skulski, oraz dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych, p. Okęcki. W obecności Naczelnika państwa odbyła się dwugodzinna konferencya, która miała charakter wyłącznie informacyjny. Minister Patek zdawał sprawę ze swej działalności w Paryżu i Londynie i informował o obecnym kursie polityki zagranicznej koalicyi także w odniesieniu do sprawy rosyjskiej.

Zarządzenia komisyi plebiscytowej.

Cieszyn. P. A. T. Uchwała Komisyi plebiscytowej z dnia 2 b. m. znosi polską i czeską żandarmeryę policyjną, jako organizacye wojskowe. Nieprzynależni do Śląska członkowie tych organizacyi mają kraj opuścić. Zostaje żandarmerya zwykła, ograniczona do liczby przedwojennej, w składzie osób, o ile możności, przedwojennym. Żandarmerya ta podlega starostwom pod kontrolą władz wojskowych komisyi międzynarodowej. Linia celna na linii demarkacyjnej zostaje zniesiona z tem, że funkcyonaryusze celni mają być przeniesieni do 8 lutego na granicę kraju. Rozkaz do zaprzestania rewizyi został już dziś wydany. Władze polskie i czeskie mają urządzić na stacyach granicznych stacye celne dla przeszkodzenia wywozowi niedozwolonemu ze Śląska. Przewidziane są stacye w Dziedzicach, Bielsku, Mostach, Jabłonkowie, Frydku, Polskiej Ostrawie i Boguminie, albo Gruszowie. Zniesioną została cenzura prewencyjna dla prasy i przywrócone ustawodawstwo prasowe austryackie, z kompetencyą sądów a nie władz administracyjnych. Od dnia 2 lutego zaprowadzono zupełną wolność prasy i przesyłek dzienników na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego. Przywrócone połączenia telegraficzne i telefoniczne, oraz zupełną wolność telegramów i poczty na całej przestrzeni Śląska. Taryfa pocztowa jest jednolita w całem Księstwie. Utworzono mieszaną komisyę żywnościową, złożoną z Polaków i Czechów i Niemców i nawiązano zerwane stosunki z amerykańską organizacyą, trudniącą się żywieniem dzieci. Z dniem 3 lutego wchodzi w życie amnestya dla zasądzonych przestępców politycznych, abolicya rozpoczętych procesów politycznych i uwolnienie wszystkich więźniów, osądzonych za przewinienia polityczne lub mające związek z polityką. Komisya odniosła się do rządu czeskiego i polskiego z domaganiem się zastosowania amnestyi, abolicyi i uwolnienia wszystkich obywateli śląskich, którzy są zamknięci na terytorium Polski i Czechosłowacyi.

na przystosowywać się do nowych warunków, do eksportu nie na Wschód, lecz na Zachód.

Obecnie przemysłowcy zamierzają zorganizować dla swych potrzeb Bank kredytu hipotecznego.

Czynnikiem, który hamuje rozwój życia przemysłowego, jest nieunormowanie naszych granic państwowych. Przemysłowcy tych prowincyi, których los stoi jeszcze pod znakiem zapytania, nie wiedzą, w jakich warunkach dalej działać im wypadnie. Wobec wielu niewiadomych — trudno o kalkulacyę gospodarczą. Dużą wiarą w przyszłość przemysłu polskiego napawa wiadomość, jakiej nam udzielił p. minister, że wydajność pracy robotnika polskiego w wielu gałęziach równa się przedwojennej. Silny, sprężysty rząd, zapewniający ład, bezpieczeństwo i poszanowanie własności, rząd posiadający ... program działania, byłby czynnikiem ... energię przedsiębiorców. Gdy ... Górny Śląsk i Cieszyńskie z ich potężnymi złożami węgla, gdy wykreślone zostaną ostateczne granice Polski, gdy zagranica wyjdzie z okresu wahania i uzna ... państwa polskiego — dla przemysłu naszego nadejdą dni rozkwitu. Nawet ... kurs polskiej waluty zużytkujemy jako ... do eksportu zagranicznego. Nasze wspaniałe położenie geograficzne w Europie środkowej i oparcie o Bałtyk — pomimo wszystkich trudności przejściowych — zapewni nam świetne szanse rozwoju.

M. Trajdos.

Aprowizacya Rzeczypospolitej.

W ubiegłym tygodniu posłowie małopolscy zgłosili interpelacyę pod adresem ministerstwa aprowizacyi w sprawie niedostatecznego zaopatrzenia Małopolski.

Min. aprowizacyi zawiadomił, że przerwa w dostarczeniu zboża dla Małopolski, a częściowo także dla Zagłębia, nastąpiła z powodu ... wojsk na Zachód, co zaabsorbowało parę tysięcy wagonów. Ze względu na to, że Polska potrzebuje dziennie 150 wagonów zboża, brak środków przewozowych odbija się fatalnie na zaopatrywaniu całego kraju. Jednocześnie nie można było dostarczyć do Poznania tej ilości węgla, która potrzebna jest do młócki zboża jeszcze z roku 1918. — Zapasy zboża z Kongresówki i z Poznańskiego wystarczą na pokrycie zapotrzebowania ludności bezrolnej do 1 kwietnia r. b., licząc po 180 dekagr. zboża na tydzień i głowę. Następnie sięgnąć trzeba będzie do zboża i mąki amerykańskiej, której 30.000 wagonów znajduje się w drodze. Na zboże i na mąkę amerykańską otrzymał rząd polski od Stanów Zjednoczonych kredyt 5-letni i taki sam kredyt od Anglii na ... Prócz tego potrzeba będzie jeszcze 30.000 wagonów zboża, o które czyniono ... w Ameryce, częściowo w Brazylii. W tej sprawie wysłano delegacyę do Urugwaju. ... do sprawy wyładunku ... minister stwierdzić może z zadowoleniem, że wszystkie ... do portu w Gdańsku ... w ręku polskim. Ważnym artykułem aprowizacyjnym, zastępującym mięso, ... śledzie ... sprowadzane masami ze Szwecyi, a których nie należy utożsamiać z rybami suszonymi, dostarczanymi podczas wojny wojsku polskiemu.

Postępy bolszewików.

Jak dawniej Niemcy, tak dzisiaj bolszewicy, w szczycie powodzenia wojennego, rzucają od czasu do czasu swe „balons d'essai", ... czy się im nie uda zawrzeć pokoju z zachodnią Europą. Obecnie trudno nie przyznać, że wojska sowietów, uporawszy się z wrogami wewnątrz Republiki, stali się panami prawie całego kraju. Nie zapuszczając się głęboko w domysły, jak się skończy krwawa historya bolszewicka, zdajmy sobie sprawę z sytuacyi, wytworzonej przez upadek armii ochotniczych Denikina i Kołczaka.

Armia Denikina, jak stwierdza korespondent wojenny „Kuryera Warszawskiego", rozpadła się pod naciskiem wojsk czerwonych na trzy oddzielne grupy: noworosyjską, krymską i kaukaską, a front południowy składa się dziś z trzech odcinków tej samej nazwy.

Grupa noworosyjska, t. j. ta grupa wojsk denikinowskich, która znajdowała się na przestrzeni pomiędzy Dnieprem ... Kijowa przez bolszewików, pod naporem ich cofnęła się na południe i powstrzymała napór bolszewików w rejonie na południe od Humania, Nowomirhorodu ... na północ i wschód od Elizawetgradu, przechodząc ... do kontrakcyi. W tym samym czasie w centrum frontu, na północ od morza Azowskiego i zdobyciu Melitopola, bolszewicy rozwijali swój atak w kierunku zachodnim, dotarli do Dniepru, zajmując Berisław i, nie ... się na południe, przecięli wielki front, ... Chersoń z Perekopem i zbliżyli się na odległość 10 wiorst na północ od Perekopu, ... odcinając Krym od północy. Denikinowcy postanowili bronić Krymu, umacniając się na jego przedpolu. Ponowne ataki bolszewików w kierunku Elizawetgradu doprowadziły do zajęcia tego miasta przez czerwonych. Grupa noworosyjska ... denikinowskiej, stawiając jeszcze jaki taki opór, cofnęła się ... w kierunku Odessy i Chersonia.

Sytuacya Denikinowców na froncie kaukaskim, jest również bardzo krytyczna. Bolszewicy przekroczyli Don w rejonie Rostowa, na południo-wschód zaś od Nowoczerkaska dotarli do rzeki i jeziora Manycz. W rejonie ujścia rzeki Kumy i w okolicach Kizlaru wybuchło powstanie przeciw Denikinowi i powstańcy, nawiązawszy kontakt z bolszewikami, zaatakowali oddziały denikinowskie. Bolszewicy, przekroczywszy rzekę Manycz, w dolnym jej biegu dotarli do rzeki Kumy i posunęli się dalej, zajmując Czornyj Rynok w pobliżu morza Kaspijskiego i Swiatoj Krest nad rzeką Kumą.

Obecnie, nacierając wzdłuż kolei Rostów—Władykaukaz, na południe od Rostowa, w centrum frontu kaukaskiego, grożą oni zajęciem Stawropola i przecięciem linii kolejowej na północo-zachód od Władykaukazu.

Cały niemal Turkiestan jest również w posiadaniu bolszewików; niedawno zdobyli tu oni Krasnowodzk (na wschodnim brzegu morza Kaspijskiego) i obecnie rozwinęli energiczną akcyę, dążąc do Indyi.

Na Syberyi likwidacya oddziałów Kołczaka ma się również ku końcowi, a sam admirał Kołczak wpadł w ręce rewolucyonistów. Można zatem powiedzieć, iż bolszewicy rozprawili się już z głównymi swymi wrogami wewnątrz Rosyi. Dziś pozostaje im jeszcze front zewnętrzny, lecz wiele danych przemawia za tem, że mimo wszelkich gróźb, skierowanych ku nam, bolszewicy w obawie niepowodzenia w razie dojścia do walnej rozprawy z armią naszą, woleliby zakończyć wojnę w jakikolwiek sposób, byleby tylko utrzymać ogłupiałe pod wpływem terroru masy ludności w przekonaniu, iż czerwona armia jest rzeczywiście siłą pierwszorzędną.

Opieka nad ubogimi parafii N. M. Panny.

W dniu 19 z. m. odbyło się na prałatówce Maryackiej pierwsze walne zgromadzenie członków Komitetu opieki nad ubogimi w obrębie parafii N. P. Maryi będącymi. Ks. infułat Wądolny, jako kurator Komitetu, przedstawił dotychczasowy przebieg działalności Komitetu od jego zawiązania się aż do obecnego czasu. Powstał on — jak inne w naszem mieście — za inicyatywą Księcia-Biskupa Sapiehy z końcem 1916 r., aby w czasie szalejącej wojny przychodził z pomocą najuboższej ludności miasta w charakterze jakby filii Książęco-Biskupiego Komitetu (K. B. K.). Kiedy jednak przed rokiem K. B. K. wskutek ustania wojny się rozwiązało, Książę-Biskup Sapieha, nie chcąc dopuścić do tego, iżby bardzo pożyteczna, humanitarna działalność komitetów parafialnych z powodu braku źródła do czerpania potrzebnych funduszów zupełnie ustała, przeprowadził reorganizacyę tychże komitetów na podstawie ułożonego ad hoc statutu. Nad tymi komitetami ustanowiony został gł. komitet, jako instytucya centralna dla kierowania całą we wszystkich komitetach pracą i działalnością, a na jego czele stanął sam Książę-Biskup. Ponieważ z chwilą likwidacyi K. B. K. komitet parafii N. P. Maryi, podobnie jak i inne, zmuszony został liczyć tylko na pomoc swoich parafian, przeto zwrócił się do nich z gorącą odezwą, która poważną Komitetowi przyniosła kwotę pieniężną tak od członków stałych wspierających, których z wkładką roczną najmniej 12 kor., około 250 się zapisało, jak i od instytucyi w obrębie parafii, tudzież od takich, którzy jednorazowe złożyli datki. Ta materyalna podstawa sprawiła, że Komitet paraf. N. P. Maryi mógł w ubiegłym roku zaopiekować się swoimi 620 ubogimi, udzielając im to doraźnych (4314 kor.), to stałych miesięcznych (5285 kor.) wsparć pieniężnych, to znowu dostarczając ubogim niektórych środków żywności przez stale (w miarę zasobów) urządzane rozdawnictwa (wartość 16.608 kor.), lub wreszcie zaopatrując ich w odzież i obuwie (wartość 14.502 kor.). Mieli też ubodzy zapewnioną bezpłatną opiekę lekarską u szeregu szlachetnych, w obrębie parafii mieszkających, lekarzy. Prócz tego dla ubogich dzieci szkolnych była urządzona ochronka popołudniowa w jednej ze szkół miejskich, w której dzieci otrzymywały podwieczorki przy wydatnej pomocy magistratu.

Sprawozdanie walne zgromadzenie z zadowoleniem przyjęło do wiadomości. Wkońcu dokonano wyboru 3 członków do wydziału, któremu nadal przewodniczyć będzie Andrzejowa hr. Potocka, a w jej zastępstwie p. Janowa Fischerowa. Celem ułatwienia ofiarodawcom składania datków w pieniądzach lub ubraniach i obuwiu, będą zaprowadzone dyżury w każdą środę od godz. 3—5 po południu w kancelaryi paraf. N. P. Maryi, pl. Maryacki 5, parter na prawo, począwszy od 5 b. m., które przewodnicząca Komitetu, hr. Andrz. Potocka, zainauguruje. Kiedyindziej dary składać można w kancelaryi parafialnej od 10—1 lub na ręce ks. inf. Wądolnego na prałatówce, pl. Maryacki 4.

KRONIKA.

Kraków, 3 lutego.

M. B. GROMNICZNA. Wczoraj, jako w uroczyste święto Oczyszczenia N. P. M., odbyły się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa; po sumie kapłani dokonali poświęcenia gromnic. Przepowiednia ludowa, związana z świętem Matki Boskiej Gromnicznej, że gdy w M. B. Gromniczną odwilż, to niedźwiedź budę poprawia, czyli, że nie należy oczekiwać wczesnej wiosny — stanowiłaby niepocieszający horoskop wobec wczorajszej odwilży. Trzeba jednak optymistyczniej zapatrywać się na zbliżającą wiosnę, nie wszystkie bowiem przepowiednie się sprawdzają. Po wiośnie roku ubiegłego, której wcale nie było, należy bądź co bądź oczekiwać korzystnej odmiany w roku bieżącym.

WALKA MARKI Z KORONĄ. Od 1 bm., gdy urzędnicy państwowi i wojskowi zaczęli puszczać w obieg marki, zaznaczyła się odrazu przedziwna „walka" marki z koroną. Ściśle biorąc, nie jest to walka, lecz splot bałamuctw walutowych, które tem są przykrzejsze, iż że niema jeszcze tabelek przerachowania, ułatwiających oryentacyę tak publiczności, jak kupcom, oraz, że panuje katastrofalny brak drobnych. Były wypadki, że ktoś, kupując numer dziennika od chłopca na ulicy, dawał 100 marek i żądał reszty. W sklepach chrześcijańskich, naogół stosujących się do relacyi, również brak drobnych powoduje nieraz, że kupujący odchodzi, nie biorąc towaru i t. p. Tabelki przerachowania, oraz większa ilość drobnych są niezbędne, zwłaszcza w początkach równoczesnego obiegu marek i koron. Zamierzone przez magistrat wydanie tabelek przerachowania należałoby przyspieszyć, wielka szkoda, że nie znalazły się one już w d. 1 b. m. w rękach ogółu.

WSTRZYMANIE RUCHU OSOBOWEGO. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: Z powodu przewozu popisowych wstrzymuje dyrekcya w dn. 3, 4 i 5 lutego przewóz cywilnych podróżnych pewnymi pociągami osobowymi. Bliższych wskazówek udzielają urzędy kolejowe.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. W środę 4-go b. m., jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Jana Migo, redaktora „Prawdy" i członka Syndykatu dziennikarzy krakowskich, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Karmelitów na Piasku o godz. 8 i pół.

WIEC POMORSKI. Staraniem Komitetu obrony kresów zachodnich odbył się w niedzielę o godz. 11 przed południem w sali Sokoła wiec w sprawie akcyi plebiscytowej na Mazurach pruskich i Warmii. Przewodniczący prezes polskiej Akademii Umiejętności, Kazimierz Morawski, podniósł w zagajeniu, że jeśli pragniemy przyłączenia do Polski Mazurów i Warmii, to nie dla korzyści materyalnej, lecz dla oswobodzenia rodaków naszych z pod jarzma pruskiego i zapewnienia im praw i swobód, jakie daje Rzeczpospolita polska. Ks. Dr Kruszyński złożył hołd armii polskiej, która przy budowie zmartwychwstałej Ojczyzny wysunęła się na pierwszy plan i podniósł myśl wzniesienia granitowego pomnika w miejscu, gdzie poległ Cezary Haller w obronie naszych kresów zachodnich. Delegat Komitetu mazurskiego Kania zaznaczył konieczność współdziałania całego społeczeństwa polskiego w sprawie plebiscytu na Mazurach. Lud ten powinien odczuć, że cała Polska nim się interesuje i pragnie go do siebie przygarnąć. Delegat Czerzka z Olsztyna przedstawił statystykę narodowościową mieszkańców ziem plebiscytowych. Po przemowach innych jeszcze mówców, wiec uchwalił następujące rezolucye:

Wiec nawołuje naród polski do współpracy nad udzieleniem natychmiastowej wydatnej pomocy materyalnej i moralnej rodakom na Pomorzu. Wiec żąda natychmiastowego obsadzenia terytoryów plebiscytowych przez wojska koalicyjne, celem powstrzymania bezprawnej agitacyi niemieckiej na tych obszarach; żąda przeprowadzenia plebiscytu nie wcześniej, niż za dwa lata; wzywa rząd do bronienia praw naszych kresów i poparcia moralnego, oraz materyalnego naszych rodaków na kresach. Następnie uchwalono wysłać telegramy do Naczelnika państwa, gen. Hallera, wojewody pomorskiego Łaszewskiego i do prezydenta ministrów Skulskiego. Ze śpiewem „Roty" Konopnickiej opuścili zebrani salę Sokoła.

ZEBRANIE EMER. NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK z b. zaboru austryackiego odbyło się d. 1 lutego w szkole Wł. Jagiełły. Przyjęto wyczerpujący referat p. Rosoła, wykazujący krzywdy nauczycieli emerytów, o których odnośne władze zupełnie zapomniały, skazując ich prawie na śmierć głodową. Uchwalono referat ten wysłać do wszystkich władz i Sejmu, tudzież wybitnych osobistości z żądaniem sprawiedliwego traktowania tej rzeszy pracowników, którzy przez długie lata wśród trudnych warunków wychowywali młode umysły i serca na pożytek Ojczyzny. Wybrano komitet, złożony z pp. Matysiaka, Marczewskiego, Rosoła i Salonego, którego zadaniem będzie wprowadzenie w czyn uchwalonych postulatów.

DLA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Drukarze krakowscy złożyli na cele krak. Tow. ratunkowego, jako dochód z dorocznej zabawy karnawałowej, 1020 kor. Suma to została zebraną za sprzedaż między uczestnikami zabawy polskich odznak kotylionowych. Przykład godny naśladowania.

Z SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Dzisiaj rozpoczyna się kadencya lutowa sądu przysięgłych.

NAPAD RABUNKOWY NA BRATA. Onegdajszej nocy dokonano napadu rabunkowego na masarza Maryana Sawickiego w domu przy ul. Lubelskiej l. 3, w Krowodrzy; sprawca zadał Sawickiemu kilka ciężkich ran nożem w głowę. Podczas dochodzeń policyjnych wyszło na jaw, że napadu dokonał w celach rabunkowych brat Sawickiego, Seweryn, urlopowany szeregowiec 24 p. p. z Ostrowca, który krytycznej nocy spał w mieszkaniu brata. Gdy Maryan Sawicki, ugodzony nagle we śnie, krzyknął, zbudziła się jego żona i ujrzała Seweryna stojącego z nożem nad łóżkiem brata. Maryan S. miał w domu kilkanaście tysięcy koron, o czem wiedział Seweryn, który, sądząc, że pieniądze są pod poduszką, chciał brata zamordować i wziąć pieniądze. Sumę tę jednak Maryan S. ukrył gdzieindziej. Przed kilku dniami Seweryn skradł bratu biżuteryę. Sprawcę napadu rabunkowego aresztowano i oddano władzom wojskowym.

ARESZTOWANIE BANDYTY. Ubiegłej nocy odstawiono ze Lwowa aresztowanego tam członka szajki bandyckiej, która zamordowała Grünfelda, Antoniego Kiliana, który niedawno temu uciekł z więzienia w Wiśniczu.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE. Aresztowano 41-letn. Stanisława Grudzińskiego, który onegdajszej nocy skradł w kościele OO. Karmelitów dwie komże.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Służąca Helena Nawrot skradła swemu chlebodawcy, Jul. Nausmanowi, większą ilość bielizny, wartości około 4500 kor. Nawrotównę aresztowano; część bielizny odebrano.

SKRADZIONA CYKORYA. Onegdaj na jednej z ulic policyant przytrzymał 19-letn. Władysł. Sobola, oraz podejrzane indywiduum w mundurze wojskowym. Nieśli oni 2 worki cykoryi, z których każdy zawierał po 100 paczek. W chwili aresztowania ów towarzysz w mundurze zbiegł. Sobola aresztowano.

WYWÓZ MONET. Za wywóz większej ilości monet srebrnych aresztowano w pociągu Józefa Schpitza.

KRWAWA AWANTURA. Podczas zabawy w Sokole w nocy z soboty na niedzielę pod gmachem Sokoła „przyjaciele" Jana Ruszkiewicza, szofera wojskowego, sprowokowawszy z nim kłótnię, zadali mu sześć ran nożami po całem ciele. Wezwane Pogotowie opatrzyło wniesionego do sali rannego i w stanie ciężkim odwiozło go do szpitala załogi.

Z Polski i ze świata.

SPROSTOWANIE POGŁOSKI. Niektóre dzienniki warszawskie doniosły, że zarejestrowana spółka handlowa, do której ma należeć prezydent ministrów Skulski, nabyła dom i zakłady drukarskie w Warszawie z zamiarem wydawania wielkiego pisma codziennego. Prezydyum Rady ministrów za pośrednictwem PATA stwierdza, że prezydent ministrów Skulski do żadnej spółki wydawniczej nie należy.

PRAKTYCZNOŚĆ PANI PERKALIKOWEJ. Z Warszawy donoszą: Przed kilkunastu laty założyła pani E. Perkalikowa z placu Przybyszewskiego „interes" w Warszawie: 8-klasowe gimnazyum żeńskie. Uczyło się w niem kilkaset dziewcząt izraelickich, pracowało 28 nauczycieli. Zasadą właścicielki było brać od uczennic jak najmniej. I szedł ten interes szkolny doskonale, niczem handel jajkami. Ale nadeszły czasy paska, a z nim czasy nędzy i drożyzny, więc nauczyciele zażądali podwyższenia płacy. P. Perkalikowa, nie namyślając się wiele, nie troszcząc się o losy porzuconych wśród roku szkolnego uczennic, ani o losy zawiedzionych nauczycieli, zlikwidowała „interes", a lokal za „odstępnem" oddała amerykańskiej misyi żydowskiej.

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA W POZNANIU. Wychodząca w Poznaniu „Gazeta Wspólna" donosi o strasznej zbrodni, której ofiarą padł ks. Wierbiński, wybitny działacz na polu oświatowem, członek prow. kolegium szkolnego. Ks. Wierbińskiego znaleziono na szynach koło dworca krwią zbroczonego. Futro i pieniądze były zrabowane. Krótko po odniesieniu go do szpitala nieszczęśliwy wyzionął ducha, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności. Prawdopodobnie napadli go nieznani bandyci, kiedy rano o godz. 6 szedł na dworzec. Społeczeństwo poznańskie jest ogromnie poruszone tą zbrodnią, dokonaną na człowieku ogólnie poważanym.

MROZY W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą, że w środę nastał w Warszawie powtórny okres silnych mrozów. W dniu tym w mieście termometr opadł do 17 stopni poniżej zera, a w polu do 20 stopni. Z powodu ogromnego braku opału w Warszawie, mieszkańcy bardzo dotkliwie odczuwają mrozy. W wielu domach, nieogrzewanych dostatecznie, zamarznięta woda porozsadzała rury wodociągowe. Na Wiśle żegluga stanęła.

ZAKAZ SPRZEDAŻY TRUNKÓW W WARSZAWIE. Komisarz rządu Anusz wydał zakaz sprzedaży wszelkich trunków wyskokowych w restauracyach, kawiarniach, cukierniach i t. p. od 29 stycznia do 4 lutego. Komisarz państwa powołuje się na ustawę państwa o utrzymaniu porządku publicznego w czasie wojny.

ARESZTOWANIE JEDENASTU BANDYTÓW. Łącznie z głośnymi napadami bandyckimi pod Warszawą, tamtejsze władze bezpieczeństwa ujęły 11 osób, byłych wojskowych, a stanowiących szajkę bandytów. Hersztem tej bandy był niejaki Maryan Podolski, były sierżant 4 p. p. w Oświęcimiu. Podolski uciekał już jedenaście razy z więzienia. Gdy go obecnie ujęto na ulicy, znaleziono przy nim silne pastylki sublimatu i dozę arszeniku. Podolski ma na swem sumieniu szereg mordów rabunkowych i „rekwizycyi", których dopuszczał się na podstawie fałszywych dokumentów.

NIKCZEMNA AGITACYA. „Kuryer Łódzki" donosi: Od kilku dni grupy agitatorów komunistycznych obchodzą czynne fabryki łódzkie i terrorem zmuszają robotników do porzucania pracy. I dzieje się to w chwili, gdy po pięciu z górą latach zastoju przemysł nasz zaczyna się dopiero do życia budzić; gdy robotnikowi polskiemu, steranemu pięcioletnią nędzą, dane jest znowu uczciwą pracą zarobkować na utrzymanie siebie i rodziny; gdy, dzięki dojściu do porozumienia między Związkami zawodowymi a przemysłowcami — robotnicy uzyskali właśnie świeżą podwyżkę płacy, przeciętnie o 75 procent... Jest to zupełnie wyraźna, a nikczemna robota wrogich Polsce żywiołów, które pragną fermentu i anarchii, aby módz zapanować nad naszą Ojczyzną. Uczciwi robotnicy polscy nie powinni dać się terroryzować podłym agitatorom bolszewizmu.

ARESZTOWANIE OFICERÓW FRANCUSKICH. Z Kołomyi dotarła do Lwowa wiadomość o aresztowaniu majora francuskiego i dwóch podporuczników, którzy trudnili się przemycaniem pieniędzy. Byli mianowicie pośrednikami kupców żydowskich z Kołomyi i wywozili kupione przez owych leje do Krakowa i Warszawy, otrzymując za to dobrą prowizyę. W ostatnich dniach kupcy kołomyjscy wręczyli im na ten cel około 6 milionów lei. Pogłoska ta nie została dotąd sprawdzona.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO. Z Bredów donoszą: Niejaka Górnicka, nakładaczka drukarska, zastrzeliła współwłaściciela firmy księgarskiej, Westa, potem własną siedmioletnią córeczkę, a wkońcu siebie. Powodem tego kroku była zawiedziona miłość.

SKON POLSKIEGO UCZONEGO. W Wilnie zmarł profesor uniwersytetu, Dr Władysław Horodyski, znany filozof, były docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz bibliotekarz Biblioteki Jagiellońskiej, członek Akademii Umiejętności.

SEKWESTR DZIEWIĘCIU WAGONÓW POMARAŃCZY I FIG. Na dworcu kowelskim zatrzymano ładunek dziewięciu wagonów, który przybył z Mławy za fałszywym frachtem. Deklarowano mianowicie cytryny, których wwóz jest dozwolony, a pod cienką warstwą cytryn wieziono pomarańcze, daktyle i figi, których przywozić nie wolno. Odbiorcami byli kupcy warszawscy poddani włoscy: Privato i Selvator. Sprawa ma być skierowana na drogę sądową.

Z POWODU OBJĘCIA WYBRZEŻA MORSKIEGO. Ks. kardynał Kakowski wydał następujące rozporządzenie: „W dniu 6 lutego r. b. wojsko polskie wchodzi do m. Pucka i obejmuje w posiadanie wybrzeże morskie. Wieść ta radosnem echem odbić się powinna w sercach wszystkich Polaków. Kapłani powinni głosić o tem z ambon we wszystkich kościołach archidyecezyi i zachęcać wiernych, aby w tym pamiętnym dniu, t. j. 6 lutego, o godz. 12 w południe, zebrali się wraz z kapłanami w świątyniach, celem podziękowania Bogu za tę łaskę w uroczystem „Te Deum". Dzwony kościelne mają dzwonić w tymże czasie przez kwadrans".

USZKODZENIE KOŚCIOŁA POLSKIEGO NA KAHLENBERGU. Rektorat kościoła polskiego na Kahlenbergu nadsyła następującą odezwę: Straszna wichura, która 14 stycznia nadziedziła Wiedeń i okolicę, wielką szkodę wyrządziła drogiemu dla każdego serca polskiego kościołowi św. Józefa na Kahlenbergu. Rozszalały orkan zerwał północną część dachu kościoła. Uszkodzona część, aby uchronić wnętrze od zniszczenia, musi być bezzwłocznie pokryta. Mając jednak na uwadze obecne płace robotników i wygórowane ceny materyałów, pokrycie uszkodzonej części wynosić będzie conajmniej 30 tysięcy koron. Licząc na gorącą miłość, jaką naród polski żywi dla wielkiego króla-bohatera odsieczy Wiednia i z nim złączonego historycznie kościoła — rektorat ufa, że ofiarne serca polskie przyłożą rękę do tego zbożnego dzieła i datkami przyspieszą ochronę kościoła od zagłady. Datki upraszamy nadsyłać na ręce przełożonego OO. Zmartwychwstańców, O. Wilemskiego, Kraków, ul. Łobzowska 10.

MORDERSTWO RABUNKOWE W WIEDNIU. Przy ul. Preesgasse w Wiedniu uduszono w jej własnem mieszkaniu, a następnie obrabowano niejaką Angelikę Stefańską, 60-letnią dwowę. Stefańska zajmowała mieszkanie, złożone z czterech pokoi, z których trzy odnajmywała jakimś dziewczętom kawiarnianym, które przyjmowały u siebie różnych podejrzanych młodzieńców. Zbrodniarza jeszcze nie wykryto.

KRADZIEŻ W MUZEUM WIEDEŃSKIEM. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w nocy na 23 z. m. dokonano w Muzeum dla historyi sztuki kradzieży przedmiotów wartościowych. Między innymi skradziono laskę marszałkowską ces. Franciszka i Karola Lotaryńskiego, 80 gemm i przedmiotów z kości słoniowej, wartości przeszło 20 milionów koron. Sprawcy kradzieży nieznani.

CO CZYTAJĄ W PARYŻU? Jeden z wybitnych księgarzy paryskich oświadczył współpracownikowi „Petit Journal", że obecnie ludzie czytają w Paryżu więcej, niż przed wojną i to głównie rzeczy poważne. Mowa tu o ogóle publiczności, wśród której wyróżniają się nowi plutokraci, kupujący wyłącznie książki w luksusowych wydaniach. Daje się zauważyć pewna nieufność do imion mało znanych, głośni pisarze mają odbyt największy. Prym trzyma w tym względzie Maupassant, za nim idzie Flaubert, Balzac, bracia Goncourt i Victor Hugo, którego „Nędzników" kupują masami. Natomiast t. zw. literatura wojenna zostaje na półkach. Również znaczną ilość sprzedaje się książek angielskich, nietylko cudzoziemcom, ale i Francuzom, którzy bardzo chętnie uczą się obecnie tego języka.

ZGON WYBITNEGO LEKARZA. Głośny lekarz angielski Lyster zmarł w 60 roku życia, jako ofiara swego zawodu. Był jednym z pionierów użycia promieni Roentgena w celu zwalczania choroby raka.

ZAMACH DYNAMITOWY NA POLSKIEGO KSIĘDZA. Pisma polsko-amerykańskie donoszą: W plebanii ks. Dembińskiego w Johnstown, Pa., wybuchła bomba, burząc całe biuro plebanijne, oraz przyległą do biura werandę. Ks. Dembiński uszedł śmierci, gdyż na kilka minut przedtem wyszedł z biura. Zdaje się, że bomba jest dziełem zemsty strajkujących robotników. Dembiński namawiał strajkujących robotników stalowych z swej parafii, aby powrócili do pracy. Odgrażano mu się listami anonimowymi.

Zawiadomienia i komunikaty.

W SPRAWIE WYCHODŹTWA DO ST. ZJEDNOCZONYCH. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Osoby, pragnące obecnie wyjechać do St. Zjednoczonych, winne uzyskać od odnośnych władz administr. paszport zagraniczny, wizowany w konsulacie St. Zjednoczonych Ameryki Północnej. Otrzymanie wizy ułatwione jest przez okazanie w konsulacie „Affidavit", sporządzonego w Ameryce przez krewnych petenta, zawierające oświadczenie, że osoba, zamierzająca emigrować, liczyć może na utrzymanie ze strony jej amerykańskich krewnych. Powyższy „affidavit" sporządzony być winien przed notaryuszem w Ameryce i za pośrednictwem attache do spraw

wojskowych przy konsulatach polskich w Stanach Zjednoczonych, przesłany do ministerstwa pracy i opieki społecznej. Każdy przybywający cudzoziemiec powyżej lat 16. musi wykazać się umiejętnością czytania w swym własnym języku. Bliższych informacyi udziela ministerstwo pracy i opieki społ. przez swoje organa wykonawcze w sprawach wychodźczych.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Z powodu nagłej niedyspozycyi p. Brzozowskiej, dzisiejsze i środowe przedstawienia „Ewy“ muszą być odwołane. Dziś dany będzie „Baron cygański“ z p. Hendrichówną w roli Saffi, w środę „Krzyżacy“.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: Interesującą będzie piątkowa premiera „Twarz i maska“ Chiarellego. Zarówno oprawa, jak i wykonanie sztuki stać będzie na wysokim poziomie artystycznym, nad czem pracują pp. Z. Noskowski (reżyser) oraz Czaplicki (art-malarz), przygotowujący piękną wystawę. Role główne spoczywają w rękach pp. Kozłowskiej i Fritschego. Premiera 6 b. m.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 3 lutego: „Rosmersholm“ H. Ibsena.
Środa 4 lutego: „Sędziowie“ Wyspiańskiego, „Wiktorya“ H. Ibsena.
Czwartek 5 lutego: „Rosmersholm“ H. Ibsena.
Piątek 6 lutego: „Nina“ L. Kampfa.
Sobota 7 lutego: „Rosmersholm“ H. Ibsena.
Niedziela 8 lutego: Po poł. „Betleem polskie“; wieczorem „Zrzędność i przekora“ Fredry, „Panna mężatka“ J. Korzeniowskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

M. Pieseckiej; wieczorem „Cyrulik sewilski“.
Wtorek 3 lutego: „Ewa“.
Środa 4 lutego: „Ewa“.
Czwartek 5 lutego: Po raz pierwszy „W gołębniku“.
Piątek 6 lutego: „Ewa“.
Sobota 7 lutego: Po poł. „Krzyżacy“; wieczorem „W gołębniku“.
Niedziela 8 lutego: Po poł. „Krzyżacy“; wieczorem „Krzyżacy“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek 3 lutego: „Kobieta bez skazy“.
Środa 4 lutego: „Miss Hobbs“.
Czwartek 5 lutego: „Tancerka“.
Piątek 6 lutego: „Twarz i maska“ (nowość).
Sobota 7 lutego: Przedstawienie dla dzieci.

Nauka, literatura, sztuka.

JÓZEF ALEKSANDER GAŁUSZKA: „Promień i grom“. Zbiór poezyi. Nakład księgarni J. Czerneckiego. Kraków-Warszawa. Str. 109.

Czytelnicy „Głosu Narodu“ znają ten szczery, siębny talent poetycki o wdzięcznej nucie liryczniej i słowiańskiem spojrzeniu w świat, talent, który zdołał już pewnie zawładnąć klasyczną formą sonetu i umie myśl wyrażać harmonijnie dobranem słowem. Jest w tym świeżo wydanym zbiorku poezyi (ponad sto wierszy) jeszcze pewien rys epigonizmu naszej wielkiej epoki romantycznej, ale całość wróży przyszłość pięknego rozwoju. Umysł, wrażliwy na piękno natury, owiany szlachetnemi ideami, który wartość swoją już okazał przebytą drogą pracy nad sobą, nie ustanie w niej niewątpliwie, jeszcze się wydoskonali i wysubtelni, pogłębi i wzbogaci intelektualnie. Miły ton tych wierszy Józefa Al. Gałuszki świadczy o istotnym instynkcie artystycznym, który nie zawiedzie nadziei, pokładanych w młodym poecie. Zdz. Jach.

NOWA KSIĄŻKA KOŹMIANA. Z Wiednia donoszą: Zapowiedzianą jest tu książka: „Podczas czteroletniej wojny“ pióra Stanisława Koźmiana, członka byłej austryackiej Izby panów, znanego niemieckim czytelnikom z dzieł: „Rok 1863“, oraz „Polak o Bismarcku“. W tej pracy autor — jak nas zawiadamiają — kreśli wypadki światowej wojny i przebieg w niej sprawy polskiej i tak zwanego austryacko-polskiego rozwiązania, z dodaniem nieznanych dotąd szczegółów; daje wreszcie charakterystykę monarchów, europejskich mężów stanu i polskich polityków.

KPT. BRONISŁAW GEBERT: „Wschodnia Małopolska jako teren bojów historycznych“. Odczyt wygłoszony na kursie wyszkolenia kierowników oświat. we Lwowie. Lwów, 1920. Nakładem Uniw. żołnierskiego przy D. O. E. Lwów. Cena 1 kor. 50 hal.

Bardzo aktualna, wyczerpująco i fachowo napisana broszura nadaje się nietylko do rozszerzenia wśród żołnierzy, lecz również gorąco polecić ją można działaczom oświatowym i wszystkim tym, którym sprawa kresów wschodnich leży na sercu.

Z frontów bojowych.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 1 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Oddziały nasze i łotewskie po odparciu kontrataków bolszewickich na nowych pozycyach zbliżają się do rzeki Świniuchy i jeziora Oswoja. Wzięto jeńców i dwa karabiny maszynowe. Na froncie poleskim oddziały wywiadowcze rozbiły bolszewików na wschód od Kopatkowic, biorąc trzy karabiny maszynowe i kilkadziesiąt jeńców.**

Front wołyński: **Działalność wywiadowcza.**

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie: **W dniu wczorajszym zostały obsadzone Kościerzyna i Chojnice. Ludność witała naszego żołnierza owacyjnie.** Z powodu opóźnienia okupacyi Gdańska przez wojska okupacyjne zostało obsadzenie obszarów od osiągniętej w dniu wczorajszym linii do morza na kilka dni wstrzymane.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński**, pułkownik.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Bolszewickie próby sforsowania Dźwiny w okolicy Dryssy i Karpenicz zostały w walce udaremnione.** Na odcinku poleskim oddziały mające za zadanie rozbicie koncentrujących się na naszym przedpolu sił nieprzyjacielskich i przerwanie połączenia kolejowego Owrucz—Mozyr, dokonały śmiałego wypadu na Worotyn, Dziubniaki, Chomiszki, Kiersiszcze i Kuźmicze, rozbijając kilka batalionów nieprzyjacielskich i niszcząc urządzenia stacyjne w Sławetnie, oraz most kolejowy na rzece Sławetna. Wzięto 340 jeńców, w tem dwóch dowódców batalionu, 16 dowódców kompanii i zdobyto 12 karabinów maszynowych.

Front wołyński: **Utarczki patroli wywiadowczych.**

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie: **Na północny zachód od Chojnic osiągnęły w dniu wczorajszym wojska nasze nową granicę polsko-niemiecką.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński**, pułkownik.

Przed plebiscytem na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn. P. A. T. Dziś Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego wydała śniadanie na cześć międzynarodowej komisyi plebiscytowej, podczas którego przedstawiciel rządu polskiego i członek komisyi, poseł Jan Zamorski, wygłosił w języku francuskim obszerne przemówienie, które wywarło silne wrażenie. Treść tego przemówienia jest następująca: Polska, która z górą rok temu była słabym tworem, niezjednoczona jeszcze, bez granic, bez armii i bez administracyi, zdobyła się w tym krótkim okresie czasu na olbrzymi wysiłek: zorganizowała solidny rząd i armię. Przeprowadziła ona, jako jedno z pierwszych państw, powstałych na gruzach mocarstw zaborczych, wybory do parlamentu na zasadach najbardziej demokratycznych. Parlament polski jednogłośnie powołał do życia wielką armię, która jest dziś jedyna w Europie zwycięsko walącą i niezmęczoną armią; Sejm polski jednogłośnie oświadczył się za ścisłym sojuszem z państwami ententy, której zwycięstwem Polska niepodległość swą zawdzięcza. Jeżeli porównamy tę pracę, jakiej dokonać musiała Polska, z wysiłkiem innych państw, a specyalnie Czech, to zdumiewać się należy nad energią polską. Czesi przez ogłoszenie swej niepodległości i przemalowanie szyldu c. k. na czeskosłowacki już dokonali całego dzieła. Wojsko czeskie zorganizowały Francya i Włochy z dezerterów armii austryackiej, w której jedynie Czesi służyli. Polska musiała zorganizować armię z trzech różnych elementów i nie miała czasu na wyszkolenie jej na placu musztry. Polscy żołnierze swoje wyszkolenie otrzymali w okopach. Dziś armia polska stoi u rubieży dawnej Rzeczypospolitej, ale granice nasze jeszcze nie są ustalone. Pomiędzy tymi, którzy zagrażali naszym granicom, znaleźli się także Czesi. Komisya międzynarodowa jest powołaną do zakończenia tego sporu i do niej Polska ma pełne zaufanie.

Cieszyn. P. A. T. Wczoraj odbył się tu olbrzymi wiec manifestacyjny, na którym przemawiali pp. ks. Londzin i Reger, tudzież członek Rady Narodowej, p. Szuścik. Uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzeni wyrażają swoją radość, że wzniosłe zasady Wilsona o samostanowieniu narodów mają być wprowadzone i stwierdzają, że plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim jest stanowczem zwycięstwem woli ludu polskiego na Śląsku. Zgromadzeni żądają, by komisya plebiscytowa, jako przedstawicielka państw zwycięskich, przeprowadziła plebiscyt w jak najkrótszym czasie, by celem swobodnego wypowiedzenia się ludności przy plebiscycie zniosła natychmiast linię demarkacyjną i przywróciła administracyę w myśl układu z dnia 5 listopada 1918 i międzynarodowej umowy paryskiej z 3 lutego 1919. Zgromadzeni oświadczają, że ich niezłomną wolą jest połączyć Śląsk Cieszyński z resztą Polski i że dołożą wszelkich starań, by w dniu plebiscytu nasze słuszne prawa odniosły zwycięstwo.

Demonstracyjny strajk Niemców.

Tczew. P. A. T. Na podstawie poprzednio zawartej umowy niemieckich kolejarzy w Tczewie, którzy pod wpływem centrali hakatystycznej w Gdańsku planowali strajk jeszcze przed objęciem linii kolejowej przez Polaków wybuchł strajk rzeczony w piątek o godz. 7 wieczorem. Jako powód strajku podają strajkujący, że w piątek po południu **usunięto pomnik cesarza Wilhelma**, a usunięcie nastąpiło bez wiedzy i woli władz przez marynarzy i osoby cywilne. Natychmiast skoro rozeszła się wiadomość o usunięciu pomnika, komisaryczny burmistrz polski **Orcholski** wyraził dotychczasowemu naczelnemu burmistrzowi Martinsowi ubolewanie z powodu tego zajścia, a mimo to kolejarze pod wpływem żywiołów szowinistycznych odbyli o godz. 5 po południu posiedzenie, na którem postawili następujące warunki: Na razie przerwa służby na godzin 24. W tym terminie mają być wypełnione następujące żądania: 1) Przykładne ukaranie tych, którzy zniszczyli pomnik, a to więzieniem i przeprowadzenie śledztwa w języku niemieckim w obecności obywateli niemieckich. 2) Usunięcie z Prus zachodnich oddziału marynarzy. 3) Przywrócenie pomnika i oddanie tegoż jednemu z miast niemieckich, lub też odszkodowanie w złocie. 4) Szanowanie pomników miejskich i utrakwizacya nazw ulic. W razie jakiegokolwiek zarządzenia wobec kolejarzy strajkujących grożą ogólnym strajkiem. Jako termin do odpowiedzi oznaczono godz. 9 rano w sobotę. Władze polskie natychmiast wydały ze swej strony zarządzenia, **odrzucając rokowania ze strajkującymi i wyznaczając krótki termin dla rozpoczęcia pracy wśród strajkujących.**

Gdańsk. P. A. T. Z powodu strajku kolejarzy w Tczewie komunikacya między Gdańskiem i Tczewem jest zupełnie przerwana.

Gdańsk. P. A. A. Z powodu strajku kolejarzy w Tczewie wyjechała tam specyalna komisya z Gdańska, w której skład wchodzą między innymi polski komendant wojskowy (kolejowy) w Gdańsku, kapitan dr. Haraszyn, oraz polski wiceprezydent Dyrekcyi kolei w Gdańsku dr. Braunek.

Gdańsk. P. A. T. Prasa niemiecka oburza się na postępowanie Polaków w Tczewie, czyniąc im zarzut, że zaraz po przybyciu do Tczewa ośmielili się usunąć oznaki niemieckiej kultury i na publicznych budynkach wywiesili polskie flagi, zaś napisy niemieckie na rogach ulic zastąpili napisami polskimi.

Tczew. P. A. T. Zarówno w Tczewie, jak na stacyach kolejowych w pobliżu Tczewa przejęły władze polskie telegramy służbowe nadane przez naczelnika stacyi w Tczewie, Niemca Zilka, w których donosi on o wybuchu strajku i wzywa funkcyonaryuszy kolejowych do przyłączenia się do strajku.

Tczew. P. A. T. Wobec zdecydowanej postawy kolejowców, Polaków, którzy oświadczyli gotowość kontynuowania pracy w warsztatach i biurach kolejowych, jakoteż wobec rozłamu pomiędzy strajkującymi kolejowcami niemieckimi, a przedewszystkiem dzięki interwencyi poznańskich i gdańskich polskich władz kolejowych, oraz energicznym zarządzeniom natury wojskowej, strajk kolejowy w Tczewie w sobotę po południu został ostatecznie złamany. Od tej chwili komunikacya kolejowa we wszystkich kierunkach odbywa się znowu normalnie.

SABOTAŻ KOLEJOWY.

Tczew. P. A. T. W dniu wczorajszym doniesiono i to z rozlicznych stron o usiłowaniach sabotażu kolejowego, skierowanego przeciwko pociągom wojskowym i przeciwko wojsku. Dopiero energiczna interwencya spowodowała przepuszczenie pociągu.

Położenie w Gdańsku.

Gdańsk. P. A. T. Dziś wybuchł w wolnym porcie strajk robotników, zajętych wyładowywaniem okrętów z towarami dla Polski. Przyczyną strajku było zatrzymanie pewnego robotnika niemieckiego, który unosił skradzione towary.

Gdańsk. P. A. T. Sir Reginald Toover przybędzie tu jutro z Berlina i obejmie natychmiast urzędowanie, jako zarządca wolnego miasta Gdańska.

Gdańsk. P. A. T. Popyt na marki polskie trwa w dalszym ciągu. Dziś kurs marki polskiej w Gdańsku wynosił 63—65 fen.

Gdańsk. P. A. T. Przeznaczona dla Gdańska załoga ententy przybędzie tu we wtorek.

Akcya ugodowa Ukraińców.

W polityce ruskiej objawia się tendencya doprowadzenia do skutku trwałej ugody z Polską. Ukraiński tygodnik „Probij“ komunikuje wiadomość nadzwyczajną, opartą — jak zapewnia — na najwiarygodniejszych źródłach:

„Grono bardzo poważnych osób i to z różnych stronnictw zwróciło się do wybitniejszych przedstawicieli sfer politycznych polskich z propozycyą założenia stronnictwa „Galicyjskich Rusinów“, które stanie na zasadach przynależności ziem ruskich do Polski. Nie chodzi tu zupełnie o odnowienie dawnej partyi staro-ruskiej, której program, wobec rozkładu Rosyi narodowej, nie ma najmniejszych widoków realizacyi, chociaż do inicyatorów tego nowego stronnictwa należą rzeczywiście poważne jednostki z obozu staro-ruskiego. Dotąd toczą się rokowania między obiema stronami w różnych większych miastach galicyjskich. W rokowaniach, toczących się za wiedzą rządu polskiego, są reprezentowane wszystkie warstwy społeczeństwa ruskiego, a zatem: inteligencya, mieszczaństwo i lud. Jest nadzieja, że rokowania doprowadzą do celu i Rusini otrzymają nareszcie jakąś reprezentacyę odpowiedzialną, która weźmie w swoje ręce ster życia politycznego ruskiego“.

Wiadomość tą wita „Probij“ bardzo gorąco, twierdząc, że jedynym sojusznikiem, na którego mogą liczyć Rusini, jest Polska i dlatego jest koniecznością zawarcie z nią pokoju, który zabezpieczy rozwój narodowego życia ukraińskiego w Galicyi Wschodniej.

Rozstrzygający miesiąc.

Warszawa. P. A. T. donosi z Paryża na podstawie Ag. Havasa: „Temps“ zamieszcza artykuł, zatytułowany „Rozstrzygający miesiąc“, w którym wskazuje, że czas najbliższy będzie decydującym w stosunkach między państwami sprzymierzonemi a Niemcami, którzy chcą uchylić się od odszkodowań na rzecz Francyi i nie chcą dotrzymać dostaw węgla. Wobec tego trzeba być gotowym do zażądania decydujących wyjaśnień.

POD SĄD KOALICYI.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje z Paryża wedle „Matina“, że Rada ambasadorów ułoży w poniedziałek pismo wstępne (Geleitbrief) do listy osób winnych nadużyć wojennych. Lista ta obejmuje 890 nazwisk, z czego 300 wypada na żądanie Francyi, równa cyfra poprzedniej na Belgię, około 100 na Wielką Brytanię, a reszta na Rumunię, Serbię, Polskę i Włochy. Oprócz nazwisk, które już były wymienione, znajduje się na liście także Hindenburg, Ludendorff, Falkenheim, niemiecki następca tronu, ks. Oskar pruski, Bethmann Hollweg, Tirpitz i admirał Scheer.

O pomoc koalicyi.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Paryża: „Matin“ omawia trudną sytuacyę, w jakiej znajduje się Rumunia i Polska wobec Rosyi sowieckiej i oświadcza, że o ile państwa koalicyjne nie pośpieszą z rychłą pomocą tym państwom, trudno się będzie dziwić, gdyby Polska i Rumunia zawarły z rządem sowietów pokój.

Warszawa. P. A. T. donosi z Paryża na podstawie Ag. Havasa: „Temps“ oświadcza, analizując położenie rosyjskie, że niezależnie od tego, czy dojdzie do zawieszenia broni z bolszewikami, czy nie, byłoby dobrze dać Polakom uzbrojenie i wyekwipowanie w tych rozmiarach, jakich potrzebują. Oprócz tego domaga się „Temps“ natychmiastowego zawarcia pokoju z Turcyą.

Postępy bolszewików.

Warszawa. P. A. T. donosi z Paryża na podstawie Ag. Havasa: „Matin“ ogłasza artykuł, wedle którego sytuacya we wschodniej Syberyi jest nadal bardzo poważna. Kopalnie w Irkucku i kopalnie towarzystwa „Lena Poldfilda“ zostały znacyonalizowane. Kołczak będzie przewieziony do Moskwy i postawiony przed najwyższy trybunał bolszewicki.

Finlandya przeciw bolszewikom.

Lyon. P. A. T. Radio krak.: „Berlinske Tidende“ donosi z Archangielska, że oddział wojsk finlandzkich w sile 20.000 ludzi wraz z taborami i karabinami maszynowymi przekroczył granicę rosyjsko-finlandzką. Komunikacya telegraficzna ze stacyami frontowymi jest przerwana.

Socyalistyczne rokowania pokojowe.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berlina: „Deutsche Allg. Ztg.“ ogłasza doniesienie dzienników kopenhaskich, wedle których redaktor naczelny socyalistycznego pisma angielskiego „Daily Herald“ pertraktuje oficyalnie z pełnomocnikami Rosyi sowieckiej w sprawie uznania republiki sowieckiej, w sprawie zawarcia pokoju między Rosyą a koalicyą, jakoteż w sprawie zupełnego zniesienia blokady.

Rosya a koalicya.

Paryż. P. A. T. Havas. Według informacyi dzienników odpowiedź moskiewskiego zarządu kooperatyw rosyjskich w sprawie stosunków handlowych pomiędzy Rosyą a ententą nadeszła już do Londynu i Paryża. Zawiera ona jedynie zasadniczą zgodę na odnośną decyzyę Rady Najwyższej z dnia 16 stycznia b. r. i domaga się udzielenia uzupełniających objaśnień.

Obrady państw bałtyckich.

Wilno. P. A. T. Od 15 do 22 stycznia trwała konferencya w Helsingforsie. Reprezentowane były: Finlandya, Estonia, Łotwa, Litwa i Polska. Obrady toczyły się w czterech komisyach i w plenum, w gmachu parlamentu. Były one przeplatane szeregiem oficyalnym przyjęć, rautów i bankietów. Licznie była reprezentowana prasa, w szczególności angielska i amerykańska. Pomimo rozbieżności stanowisk w sprawach aktualnych wszystkich reprezentowanych państw, doszło do zasadniczego porozumienia w sprawach politycznych, militarnych i ekonomicznych pomiędzy czterema reprezentowanemi państwami. Imperyalistyczne antypolskie stanowisko litewskie nie znalazło oddźwięku, wobec czego Litwini brali udział tylko w charakterze informacyjnym. Punktem naczelnym obrad był stosunek do Rosyi sowieckiej. Tutaj osiągnięto jednomyślność czterech państw reprezentowanych. Faktycznym wynikiem konferencyi są stałe instytucye o charakterze militarnym i ekonomicznym. Następna konferencya odbędzie się w Rydze. Delegacya polska była manifestacyjnie wyróżniana. Przedstawiciele ententy, zwłaszcza Anglii, bacznie śledzili przebieg obrad. Poseł angielski, lord Acton, powiedział podczas bankietu na cześć delegacyi polskiej, urządzonego przez prezydenta Finlandyi, znamienną mowę imieniem reprezentantów ententy, podkreślając budowanie przez entente wielkiej Polski. Delegacya polska złożyła wieniec na pomniku Runeberga z napisem: Piewcy wolności we Finlandyi — delegacya polska. Dnia 23 stycznia wszyscy delegaci opuścili port Helsingforski na wielkim łamaczu lodów „Vajnamajnem“, odprowadzeni przez finlandzkie władze wojskowe i cywilne.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Dziś odbyło się we Lwowie konstytuujące walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy polskich. Prezesem syndykatu wybrano dra Aleksandra Vogla, sekretarzem Antoniego Lecha.

ŻĄDANIA LITWINÓW.

Królewiec. P. A. T. Tutejsze dzienniki donoszą, że rząd litewski wręczył Radzie Najwyższej ententy notę, w której domaga się zwrotu Wilna, zabezpieczenia niezawisłości Litwy przez Ligę narodów, zwrócenia Litwie obszarów litewskich, zajętych przez Polaków i wycofania wojsk polskich poza dawną linię demarkacyjną polsko-litewską.

PLEBISCYT W SZLESWIKU.

Lyon. P. A. T. Radio krak.: Z Kopenhagi donoszą, że międzynarodowa komisya, przebywająca w Flensburgu, naznaczyła plebiscyt w drugim okręgu Szleswiku na 7 marca. (Plebiscyt w pierwszym okręgu był już dawniej ustanowiony na 10 lutego). Todsen, pierwszy burmistrz miasta Flensburga, jeden z najbardziej zdecydowanych agitatorów pangermanistycznych, niecierpiany przez mieszkańców, otrzymał rozkaz opuszczenia terytoryum plebiscytowego do soboty wieczora.

PLEBISCYT NAD ADRYATYKIEM.

Warszawa. P. A. T. Radio z Clenthor. „Times“ oświadczają, że rząd belgradzki gotów jest przyjąć plebiscyt, jako sposób rozwiązania kwestyi Adryatyku.

PRZYMIERZE ANGIELSKO-JAPOŃSKIE.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Londynu: Wedle doniesienia z Tokio, toczą się obecnie rokowania celem odnowienia przymierza anglo-japońskiego.

BESSARABIA RUMUŃSKĄ.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Londynu: Jak się dowiaduje Biuro Reutera, postanowiła Rada Najwyższa na ostatniem swojem posiedzeniu przyznać w zasadzie Bessarabii prawo połączenia się z Rumunią.

ZBROJENIA ANGLII.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje z Paryża doniesienie londyńskie, że minister wojny Churchill omawiając sprawę reorganizacyi armii, doniósł o zamiarze rządu, by oprócz armii regularnej stworzyć także nową armię ochotniczą, której celem byłoby obrona państwa brytańskiego i pełnienie zobowiązań jego wobec Francyi i Belgii. Armia ta będzie wynosiła na stopie wojennej 145 tysięcy żołnierzy i będzie wysłaną za granicę dopiero na podstawie nowej ustawy. Do tej nowej armii terytoryalnej nie może się nikt dostać, kto nie jest gotów za parę miesięcy albo też za parę tygodni pospieszyć z pomocą Francyi i Belgii, jeżeli oba te państwa będą bez prowokacyi zaatakowane, albo gdy będzie chodziło o to, by bronić państwa brytańskiego.

POPISY LOTNIKÓW.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj odbyły się na lotnisku warszawskim popisy na rzecz inwalidów-lotników. W popisach wzięli udział członkowie francuskiej szkoły pilotów, instruktor lotniczego parku wojsk wielkopolskich Hubert Włyński, porucznik napowietrznej floty angielskiej Caps. Atrakcyą popisów był wzlot pierwszego polskiego olbrzymiego samolotu pasażerskiego, przeznaczonego, jak wiadomo, do komunikacyi między Warszawą i większemi miastami kraju. Aparat sporządzony został w warsztatach firmy Handlay Pageut. Prowadził go pilot angielski Mac Naught Dawis, który niedawno przyszybował na nim z Londynu. Loty aeroplanów tego typu organizuje w Polsce Polskie Towarzystwo Żeglugi Powietrznej. Pomimo zawiei śnieżnej samolot wznosił się kilka razy. Ogółem odbyło wzlot samolotem 27 osób. Opłata za bilet jazdy wynosiła 300 Mk. na cele inwalidów. Chętnych do jazdy samolotem było bardzo wielu, nie mogli jednak wszyscy skorzystać ze sposobności, ponieważ wskutek śnieżycy postanowiono zaprzestać zupełnie dalszych wzlotów.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. podaje z Paryża wedle agencyi Havasa: Pociąg pospieszny, idący do Montreal, wykoleił się. Dwa wagony sypialne spadły do jeziora Champlein, powłoka lodowa na jeziorze załamała się, obydwa wagony sypialne znikły w wodzie, głębokiej na 30 stóp.

„Ekonomia" Dom dla handlu i przemysłu w Krakowie, Dunajewskiego 2.

Kupuje i sprzedaje: Drzewo opałowe i budowlane, ziemniaki, kapustę, fasolę, groch, kasze, buraki, marchew, słomę, siano i wszelkie artykuły spożywcze.

Dostarcza: Wapno grube budowlane i nawozowe w ładunkach wagonowych.

Przyjmuje: Przedstawicielstwa, oraz do komisowej sprzedaży wszelkie towary, majątki ziemskie, kamienice, interesa handlowe, przemysłowe i t. p.

Lokuje: kapitały na hypotekach. 84

== ZACZNIJMY POPIERAĆ SWOICH! ==

NAJLEPSZE i NAJPEWNIEJSZE

NASIONA

WARZYWNE I PASTEWNE

są już do nabycia

W SKŁADZIE NASION „ZAGON"

Spółka z ogr. por.

Kraków, ulica Basztowa L. 17. 302

Wszelakie szmaty

ospadki sukna, jedwabiu, kości, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki broszury kupuje po najwyższych cenach

J. BETTER

KRAKÓW, Krakowska l. 49. Tel. 1449. 4694

Administrator dóbr

bar aler. wszechstronnie wykształcony, poszukuje samodzielnego zarządu większego majątku na ordynacyę od 1-go kwietnia, obecnie na posadzie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności naczelnik poczty Kraków VII, dla agronoma, 239

Wypożyczalnia książek

Instytutu Literackiego

„LEKTOR" 53

Rynek gł. 22, I. p., zaopatrzona obficie we wszystkie nowości beletrystyczne, jest otwartą codziennie od 10—1 i od $5^1/_2$—$6^1/_2$ z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ekonomista-prawnik

wielkopolanin, dotychczasowy dyrektor wielkiego domu importowego, dobry organizator, mówca i publicysta, znający dobrze Polskę i międzynarodowe stosunki gospodarcze, handel zagraniczny i stosunki Gdańskie, szuka stosownego stanowiska, najchętniej w handlu i przemyśle. Oferty sub »Ekonomista« Powszechne Biuro Ogłoszeń Warszawa, Fredry 4.

Bank Krajowy we Lwowie

poszukuje dla Zakładu Centralnego we Lwowie, jakoteż dla Filii w Krakowie, Stanisławowie, Białej, Lublinie, Przemyślu i Warszawie

urzędników, manipulantów i dyetaryuszy.

Wynagrodzenie zależne od kwalifikacyi i porozumienia się — poczem zawarty zostanie kontrakt, względnie zadecydowane przyjęcie na etat.

Podania ze szczegółowym opisem życia oraz odpisami metryki, świadectw z odbytych studyów i praktyki, jakoteż referencyi należy wnosić na ręce 265

Dyrekcyi we Lwowie, ul. Kościuszki 11.

== Ukazało się w sprzedaży ==

wytworne pamiątkowe ilustrowane wydawnictwo

p. t.:

„SEJM"

w dwóch częściach pod główną redakcyą

ANTONIEGO LANGEGO

Część druga pod kierunkiem

JERZEGO NOWAKOWSKIEGO.

Treść Wydawnictwa: 301

Ustrój parlamentarny w Europie i Ameryce od jego początku po dzień dzisiejszy; **Izby przedstawicielskie** ważniejszych państw; **Sejm Polski,** jego historya i rozwój; **Nowy Sejm Odrodzonej Polski,** uroczyste otwarcie i posiedzenia.

Dekrety, Mowy, Deklaracye, Uchwały, Ordynacya wyborcza, Technika głosowania, Regulamin obrad, Ustawy uchwalone, Budżet i t. p., Skład Sejmu Ustawodawczego i Urzędy Sejmowe. — (Wyczerpujące i szczegółowe informacye).

Ilustracye i portrety.

Cena egzemplarza: **Mk 75·—**

== Księgarniom == specyalny rabat.

„SEJM"

WYDAWNICTWO **„ODRODZENIE POLSKI"** Warszawa, Boduena 1. Telefon 116-61.

Prócz swego znaczenia

jako pamiątka o wiekopomnem Odrodzeniu Państwa Polskiego i pierwszego w niem Sejmu Ustawodawczego

„SEJM"

niezbędnem jest

jako praktyczny przewodnik we wszelkich zagadnieniach z dziedziny

PARLAMENTARYZMU.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 2 marki za egzemplarz. Potrzebni Przedstawiciele.

Ważne dla Rolników!

Wskutek trudności w otrzymaniu towaru i przeszkód komunikacyjnych radzimy P. T. Rolnikom zawczasu zamawiać części zapasowe do maszyn żniwnych i młocarń parowych oraz przesyłać do naprawy kosiarki i żniwiarki.

Przyjmujemy także już teraz zamówienia na garnitury młocarniane parowe i motorowe.

SYNDYKAT ROLNICZY w KRAKOWIE

(Telefon działu 205). 180

Filia we Lwowie (plac Maryacki L. 10).

JARMARK W GDAŃSKU

odbędzie się **między 18—25 lutego.** Jest to pierwszy międzynarodowy jarmark w odrodzonym Gdańsku.

DZIAŁ POLSKI

zorganizowanym być winien na odpowiednią do znaczenia Gdańska dla Polski skalę. W tym celu został utworzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z organizacjami społeczno-gospodarczemi

Komitet Jarmarku Gdańskiego,

którego biuro mieści się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu **(Elektoralna 2, pokój Nr. 205, tel. 412-13.**

Począwszy od dnia 30-go stycznia **biuro Komitetu** przyjmuje ustne, piśmienne i telegraficzne zgłoszenia udziału w **Jarmarku Gdańskim,** przyczem zgłoszenia te zawierać powinny następujące dane:

1) cel wyjazdu na jarmark (a) eksponowanie i sprzedaż towarów. b) zakupy towarów),
2) rodzaj i ilość eksponowanych towarów,
3) potrzebna na jarmarku ilość miejsc (metrów kwadratowych podłogi wzgl. ściany),
4) nazwiska i imiona osób udających się do Gdańska,
5) pożądany rodzaj reklamy: plakaty na ścianie, plakaty na kiosku Komitetu, ogłoszenia **w specyalnym zeszycie gdańskim tygodnika „PRZEMYSŁ I HANDEL"** (w ostatnim wypadku należy przesłać tekst ogłoszeń).

Termin dla zgłoszenia udziału i przesyłania eksponatów do Warszawy (wzgl. Poznania zostaje ustalony **na dzień 10 lutego.**

Transport zbiorowy eksponatów z punktów zbornych (Warszawa i Poznań) został powierzony dla b. Królestwa Kongresowego Małopolski 355

Polsko-Bałtyckiemu Tow. Handlowemu

WARSZAWA — DŁUGA 25

dla Wielkopolski: **Sp. Akc. C. Hartwig,** Poznań, Towarowa 15/20.

Transporty eksponatów na JARMARK GDAŃSKI

zostały przez Komitet Jarmarku powierzone: na byłe Królestwo Kongresowe i Małopolskę

POLSKO-BAŁTYCKIEMU TOWARZYSTWU HANDLOWEMU

CENTRALA — Warszawa, Długa 25, tel. 266-61, 17-56. Skład — Jerozolimska 77, tel. 226-47.
FILIE: Gdańsk, Breitgasse 22-23, tel. 32-55, Łódź — Piotrkowska 125.
KORESPONDENCI: Kraków, Hotel Saski, W. Parniewski, Lwów, Bogusławskiego 9, A. Jarósiewicz.

NA WIELKOPOLSKĘ — **C. Hartwig — Sp. Akc. Dom Ekspedycyjno-Handlowy.**
CENTRALA — Poznań, Towarowa 15/20; tel. 42-71, 30-06, 30-25, 35-70
FILIE: Warszawa Miodowa 16, tel. 146-71, 247-90. Gdańsk, Schäferei 12/14. Bydgoszcz.

Eksponaty powinny być skoncentrowane dla byłego Królestwa Kongresowego i Małopolski — w Warszawie, dla Wielopolski — w Poznaniu, skąd zostaną zorganizowane zbiorowo transporty do Gdańska. Transporty te wyruszą pod specyalną eskortą 12 lutego, czyli że wszystkie eksponaty winny być nadesłane do Warszawy wzgl. do Poznania najpóźniej **na 10 lutego.** Przesyłki oraz duplikaty listów przewozowych winny być kierowane — w Warszawie na imię **Polsko-Bałtyckiego Tow. Handlowego,** Długa 25, w Poznaniu — na imię **Sp. Akc. C. Hartwig,** Towarowa 15/20. 356

Przesyłki powinny być solidnie zapakowane, zaś na wierzchu winien być umieszczony na widocznem miejscu napis: „Na Jarmark Gdański", oraz wyszczególnienie posyłanych towarów, wreszcie nazwa i adres wysyłającej firmy.

Eksponenci ponoszą koszta jedynie przy przewozie eksponatów do Gdańska, transport powrotny, po porozumieniu z Ministerstwem Kolei — jest **bezpłatny,** zaś za przewóz towarów końmi w Warszawie (wzgl. w Poznaniu) i Gdańsku oraz za przechowanie ich w składach zarówno **Polsko-Bałtyckie Tow. Handlowe,** jak i **Sp. Akc. C. Hartwig** — **zapłaty nie pobiera.**

BANK PRZEMYSŁOWCÓW w POZNANIU

Stary Rynek 73—74

ułatwia firmom handlowym, magistratom, instytucyom aprowizacyjnym oraz osobom prywatnym wszelkie **wypłaty z Małopolski do Poznania i dzielnic byłego zaboru pruskiego,** uskuteczniając przekazy w markach na zasadzie wpłaconych kwot w walucie koronowej na własne konta bankowe w bankach małopolskich po korzystnym kursie przerachowania i bez prowizyi.

Załatwia wszelkie interesy w zakres bankierstwa wchodzące

== jako to ==

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, otwiera konta czekowe i rachunki bieżące, oprocentowując takowe od dnia złożenia kapitału, otwiera i wydaje akredytywy, załatwia inkaso frachtów i t. p., przyjmuje subskrypcye i wpłaty na akcye powstających w Wielkopolsce polskich przedsiębiorstw akcyjnych.

Własne konta bankowe:

Bank Przemysłowy we Lwowie, Bank Przemysłowy Filia w Krakowie, Bank dla Handlu i Przemysłu, Oddziały we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu. 36

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Hozowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Kerka.